BEZPRZEWODOWY ŚWIAT: Nowa era inwazyjnego nadzoru

W świecie coraz bardziej połączonym przez technologię, nowe badanie ujawnia niepokojące zjawisko: możliwość wykorzystania Wi-Fi i wież komórkowych do inwigilacji bez wiedzy lub zgody osób fizycznych. Technologia ta, która wykorzystuje promieniowanie bezprzewodowe otoczenia, może zmienić sposób, w jaki myślimy o prywatności i bezpieczeństwie, podnosząc istotne kwestie etyczne i prawne.

Technologia stojąca za zagrożeniem

Badanie, przeprowadzone przez wydział inżynierii na Uniwersytecie w Porto w Portugalii, zostało opublikowane na otwartej stronie naukowej Cornell University, arXiv, 24 stycznia 2025 roku. Naukowcy zaprojektowali system, który wykorzystuje rekonfigurowalną inteligentną powierzchnię (RIS) do manipulowania i kierowania sygnałami Wi-Fi, umożliwiając wykrywanie i renderowanie wizualnych obrazów ludzkiej aktywności z ponad 90% dokładnością.

Fariha Husain, kierownik programu promieniowania elektromagnetycznego (EMR) i sieci bezprzewodowych Children’s Health Defense (CHD), wyjaśniła możliwości tej technologii: „Panele RIS mogą być strategicznie rozmieszczone, aby zoptymalizować odbicie i sterowanie sygnałem bezprzewodowym. W pomieszczeniach można je montować na ścianach, sufitach lub meblach. Na zewnątrz mogą być instalowane na budynkach,

latarniach i billboardach reklamowych. Dodatkowo, panele RIS umożliwią inteligentny nadzór miejski poprzez śledzenie ruchu pieszych i pojazdów”.

Implikacje tej technologii są głębokie. Według badań, system może wykrywać gesty dłoni i monitorować parametry życiowe, takie jak oddech, nawet gdy osoby znajdują się za przeszkodami lub nie współpracują. Naukowcy twierdzą, że ta zdolność stanowi postęp w dziedzinie rozpoznawania aktywności człowieka (HAR) w kontekście komunikacji szóstej generacji (6G).

Kwestie etyczne i dotyczące prywatności

Podczas gdy zwolennicy twierdzą, że technologia RIS może mieć korzystne zastosowania w opiece zdrowotnej i automatyzacji, obrońcy prywatności biją na alarm. W. Scott McCollough, główny prawnik zajmujący się sprawami EMR & Wireless w CHD, podkreślił niebezpieczne implikacje dla masowej inwigilacji: „Przyszłe sieci 6G będą miały wbudowaną funkcjonalność RIS i nie zdziwiłbym się, gdyby nie wdrożyli RIS w przyszłych aktualizacjach 5G. Kilka raportów branżowych i rządowych na temat 6G wprost mówi, że chcą wykorzystać te możliwości do inwigilacji”.

Obawy McCollougha nie są bezpodstawne. Technologia stojąca za badaniem jest podobna do Origin AI, komercyjnej technologii wykrywania Wi-Fi opracowanej przez Raya Liu, byłego wykonawcę Agencji Zaawansowanych Projektów Badawczych Obrony (DARPA). Origin AI może lokalizować ruch z ponad 90% dokładnością i rejestrować wzorce oddechowe, co czyni ją potężnym narzędziem do ochrony domu i automatyzacji. Jednak budzi to również poważne obawy dotyczące prywatności.

Husain zauważył: „Panele RIS mogą być zintegrowane z obiektami i środowiskami bez wiedzy lub zgody osób, co sprawia, że rezygnacja z tej formy nadzoru jest prawie niemożliwa”.

Dodała, że „technologia ta stwarza niebezpieczne implikacje dla masowego nadzoru, prywatności i bezpieczeństwa danych”.

Kontekst historyczny i współczesne znaczenie

Rozwój technologii RIS jest częścią szerszego trendu w ewolucji nadzoru. Peter Krapp, profesor filmu i studiów medialnych na Uniwersytecie Kalifornijskim w Irvine, badał wszechobecną naturę nadzoru w erze cyfrowej. Według Krappa, Stany Zjednoczone mają największą liczbę kamer monitorujących na osobę na świecie, a nadzór ten nie ogranicza się do kamer wideo. Telefony komórkowe, GPS, Wi-Fi, Bluetooth i różne aplikacje przyczyniają się do kompleksowego systemu śledzenia.

Krapp wyjaśnił: „Bazy danych mogą korelować dane o lokalizacji ze smartfonów, prywatnych kamer, czytników tablic rejestracyjnych i technologii rozpoznawania twarzy. Organy ścigania mogą śledzić, gdzie jesteś i gdzie byłeś, często bez nakazu. Prywatni brokerzy danych również gromadzą i sprzedają te dane, tworząc w dużej mierze nieuregulowany rynek danych osobowych”.

Historyczny kontekst inwigilacji w Stanach Zjednoczonych jest kluczowy dla zrozumienia współczesnego znaczenia technologii RIS. Od wczesnych dni podsłuchów po współczesną erę cyfrowego śledzenia, równowaga między bezpieczeństwem a prywatnością była kwestią sporną. Środowisko prawne po wyroku w sprawie Roe przeciwko Wade dodało nowe warstwy złożoności, z obawami o to, w jaki sposób dane śledzenia mogą być wykorzystywane w kontekście praw reprodukcyjnych i innych wrażliwych kwestii.

Wnioski: Wezwanie do regulacji

W miarę jak technologia RIS rozwija się i staje się coraz bardziej zintegrowana z sieciami 6G, potrzeba solidnych regulacji i wytycznych etycznych jest bardziej krytyczna niż

kiedykolwiek. Husain i McCollough opowiadają się za ściślejszym nadzorem i kampaniami uświadamiającymi społeczeństwo, aby zapewnić, że technologia ta nie narusza prywatności i bezpieczeństwa danych osobowych.

McCollough podsumował: „Musimy przeprowadzić krajową rozmowę na temat etycznych implikacji technologii RIS. Nie chodzi tylko o techniczną wykonalność; chodzi o ramy moralne i prawne, które będą regulować jej użycie”.

W świecie, w którym technologia może przekształcić przedmioty codziennego użytku w narzędzia nadzoru, walka o prywatność jest daleka od zakończenia. Ponieważ technologia ta nadal ewoluuje, ważne jest, aby prawodawcy, technolodzy i obywatele współpracowali w celu ochrony podstawowego prawa do prywatności w erze cyfrowej.

Studenci Harvardu demonstrują, w jaki sposób inteligentne okulary Meta mogą być wykorzystywane do natychmiastowej identyfikacji osób i uzyskiwania dostępu do ich danych osobowych

Studenci z Uniwersytetu Harvarda odkryli, że nowe inteligentne okulary Meta mogą być wykorzystane do identyfikacji osoby i uzyskania dostępu do jej danych osobowych.

Facebook, we współpracy z producentem luksusowych okularów przeciwsłonecznych Ray-Ban, stworzył Ray-Ban Stories. Te inteligentne okulary są wyposażone w podwójną zintegrowaną kamerę o rozdzielczości pięciu megapikseli, zestaw trzech mikrofonów i dyskretne głośniki nauszne. Użytkownicy mogą potajemnie robić zdjęcia i nagrywać filmy w podróży oraz kontrolować niektóre aplikacje bez użycia rąk.

Po naciśnięciu przycisku z boku Meta Ray Ban 2, użytkownicy mogą filmować do trzech minut wideo na żywo, które można nawet przesyłać strumieniowo na Instagram.

Niedawno dwóch studentów Harvardu opracowało program dla Ray-Ban Stories, który może być wykorzystany do natychmiastowej identyfikacji osób i uzyskania dostępu do ich danych osobowych, w tym adresów domowych.

Studenci inżynierii AnhPhu Nguyen i Caine Ardayfio opublikowali mrożącą krew w żyłach demonstrację tego, co potrafi ich program o nazwie I-Xray.

„Jakiś koleś mógłby po prostu znaleźć adres domowy jakiejś dziewczyny w pociągu i po prostu podążać za nią do domu" – powiedział Nguyen. „Czy jesteśmy gotowi na świat, w którym nasze dane są widoczne na pierwszy rzut oka?".

„Celem stworzenia tego narzędzia nie jest niewłaściwe użycie i nie udostępniamy go" – powiedzieli Nguyen i Ardayfio w dokumencie przedstawiającym technologię. „Naszym celem jest

zademonstrowanie obecnych możliwości inteligentnych okularów, wyszukiwarek twarzy, dużych modeli językowych i publicznych baz danych. [Podnosimy świadomość, że wyodrębnienie czyjegoś adresu domowego i innych danych osobowych na podstawie samej twarzy na ulicy jest dziś możliwe”.

Ekspert ds. bezpieczeństwa: okulary umożliwiające filmowanie osób postronnych to niebezpieczny krok naprzód

Program I-Xray działa poprzez rozpoczęcie transmisji na żywo w inteligentnych okularach. Nagrania na żywo są następnie przesyłane do programu o nazwie PimEyes, narzędzia do rozpoznawania twarzy, które wykorzystuje sztuczną inteligencję do dopasowania nagranej twarzy do wszelkich publicznie dostępnych obrazów w Internecie.

I-Xray następnie uruchamia inne narzędzie AI, które przeszukuje publiczne bazy danych w celu uzyskania danych osobowych osoby na zdjęciu, w tym jej imienia i nazwiska, adresu, numeru telefonu, a nawet informacji o krewnych.

„Wszystko to jest przekazywane z powrotem do aplikacji, którą napisaliśmy na naszym telefonie” – powiedział Nguyen w filmie opublikowanym na X.

I-Xray jest wyjątkowy, ponieważ działa całkowicie automatycznie, szybko pozwalając użytkownikowi znaleźć informacje o napotkanych osobach.

Jake Moore, doradca ds. bezpieczeństwa w firmie ESET, powiedział: „Okulary umożliwiające filmowanie osób postronnych to „niepokojąco niebezpieczny rozwój”.

„Obserwujemy rozwój technologii w obszarach, które po prostu nie są potrzebne” – powiedział Moore. „Co więcej, gdy są one

przystosowane do rozpoznawania osób, staje się to przerażającym narzędziem, które może być łatwo nadużywane”.

Tymczasem rzecznik Meta powiedział: „Aby było jasne, okulary Ray-Ban Meta nie są wyposażone w technologię rozpoznawania twarzy”.

CBDC umożliwią policji gromadzenie i przechowywanie danych osobowych na potrzeby nadzoru państwowego, ujawnia dokument MFW

Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) opublikował niedawno raport, w którym ostrzega przed bardzo poważnymi zagrożeniami dla prywatności związanymi z cyfrowymi walutami banków centralnych (CBDC).

Według dokumentu zatytułowanego „Central Bank Digital Currency Data Use and Privacy Protection”, każdy bank centralny może wykorzystać swój system CBDC do gromadzenia wszelkiego rodzaju prywatnych informacji o użytkownikach. Następnie może przekazać te prywatne informacje władzom w celu masowego nadzoru i ewentualnie prześladowań.

„Dane CBDC pozwalają na komercyjne wykorzystanie, jednocześnie zwiększając możliwość nadzoru państwowego” – ostrzega MFW.

Sposób działania CBDC polega na tym, że za każdym razem, gdy dokonywana jest transakcja, wszelkiego rodzaju prywatne informacje są przesyłane i przesyłane do łańcucha bloków jako dowód. Informacje te są następnie otwartą grą dla władz rządowych i wszystkich innych osób, które mogą je wykorzystać do ukrytych celów.

„Cyfrowa waluta banku centralnego (CBDC), jako cyfrowa forma pieniądza banku centralnego, może pozwolić na gromadzenie i przechowywanie „cyfrowego śladu” – danych” – wyjaśnia artykuł.

„W przeciwieństwie do gotówki, CBDC można zaprojektować tak, aby potencjalnie zawierało bogactwo danych osobowych, obejmujących historię transakcji, dane demograficzne użytkowników i wzorce zachowań. Dane osobowe mogłyby ustanowić powiązanie między tożsamością kontrahenta a transakcjami”.

Dokument wyjaśnia dalej, że CBDC ma wartość ekonomiczną ze względu na tworzony przez nie ślad danych. Dane są uważane za „zasób infrastrukturalny, który może być wykorzystywany przez nieograniczoną liczbę użytkowników i do nieograniczonej liczby celów jako wkład do produkcji towarów i usług”.

„Dane CBDC mogą być potencjalnie pozyskiwane przez instytucje finansowe, które z kolei mogą pomóc w rozwoju przedsiębiorstw opartych na danych” – czytamy dalej w dokumencie.

Czy opinia publiczna powinna mieć dostęp do prywatnych nawyków każdego z nas?

Być może zastanawiasz się, jakiego rodzaju dane są gromadzone podczas korzystania z CBDC? Oprócz nazwisk i tożsamości płatnika i odbiorcy, istnieją również dane transakcyjne

zarówno dla płatnika, jak i odbiorcy, a także metadane dotyczące nazwy sprzedawcy, lokalizacji i kategorii wydatków.

Firmy obsługujące karty kredytowe już gromadzą i przechowują tego typu informacje o użytkownikach i ich transakcjach, ale banki centralne nie mają do nich dostępu, chyba że uzyskają nakaz. Z drugiej strony CBDC są otwartą księgą dla mistrzów pieniądza, którzy mogą śledzić każdy pojedynczy zakup dokonany przez każdego użytkownika.

Niezależnie od agendy banków centralnych, CBDC pozwalają mistrzom pieniądza gromadzić i wykorzystywać dane do osiągnięcia swoich celów politycznych. Niektóre z pomysłów przedstawionych w dokumencie MFW obejmują:

– Zmniejszenie asymetrii informacji
– Pomoc we wspieraniu integracji finansowej
– Ułatwianie interoperacyjności systemów płatniczych
– Promowanie innowacji i konkurencyjności rynku

Dane CBDC mogą być również wykorzystywane do tworzenia bardziej aktualnych i aktualnych informacji o stanie świata w danym momencie, a także pomagać decydentom w opracowywaniu lepszych makroekonomicznych rozwiązań problemów przy jednoczesnym zachowaniu zgodności z przepisami.

Problem polega oczywiście na tym, że *każdy* może uzyskać dostęp do prywatnych danych w systemach CBDC. W przeciwieństwie do obecnego paradygmatu, prywatne nawyki każdego z nas dotyczące wydatków stałyby się otwartą księgą w systemie CBDC, umożliwiając przestępcom i osobom o złych intencjach siać spustoszenie w całym społeczeństwie.

„Po zapoznaniu się z dokumentem MFW robi całą masę gazowego oświecenia, udając, że przedstawia „wszystkie opcje” lub coś w tym rodzaju, podczas gdy w rzeczywistości wprost mówią nam, że wdrożenie CBDC będzie całkowitą utratą wolności i swobody” – ostrzega Jacob M. Thompson z *Winepress News*.

„Wiemy, że MFW stosuje gaslighting tylko na podstawie innych drakońskich oświadczeń, które wydał w ciągu ostatnich kilku lat”.

Amazon wprowadza system płatności dłonią w stylu Znaku Bestii o nazwie ONE

Imperium Amazon próbuje pozbyć się gotówki, uruchamiając Amazon One, nową „usługę tożsamości”, która pozwala klientom Amazon płacić za drogie, tanie produkty Amazon za pomocą samej dłoni.

Amazon zachęca swoich klientów do natychmiastowego „połączenia” swoich dłoni z kontami Amazon, aby mogli wyjść ze sklepu spożywczego Whole Foods Market lub Amazon Fresh, przesuwając dłonie zamiast chipowanych kart kredytowych lub debetowych.

„Porzuć swój portfel i z łatwością przechodź przez kasy i bramki wejściowe” – mówi firma w materiałach marketingowych dla Amazon One, zatytułowanych „Twoja dłoń, Twój wybór”.

„Wystarczy umieścić dłoń nad urządzeniem Amazon One i gotowe”.

O ile ktoś nie ukradnie ci dłoni, nie ma sposobu na oszukanie Amazon One.

Podobnie jak odciski palców, wszystkie dłonie są unikalne. Są „unikalną częścią ciebie”, cytując Amazon, i nie „trafiają nigdzie, gdzie nie jesteś i nie mogą być używane przez nikogo poza tobą” – chyba że ktoś ukradnie twoje ramię lub rękę.

„Za każdym razem, gdy korzystasz z Amazon One, musisz celowo zeskanować swoją dłoń, aby działała – decydujesz dokładnie, kiedy i gdzie chcesz zostać rozpoznany” – mówi firma.

W erze post-COVID wiele osób nadal obawia się płatności „zbliżeniowych”, co oznacza brak konieczności dotykania czegokolwiek. Amazon One oferuje system płatności palmą, który pozwala klientom doświadczyć „prawdziwie bezdotykowej interakcji” ze sklepami Amazon.

„Nasza usługa oznacza, że po zarejestrowaniu się nie będą Państwo musieli niczego dotykać, aby z niej skorzystać” – chwali się firma.

Aktor Russell Brand porównuje Amazon One do biblijnego Znaku Bestii

Amazon twierdzi, że płatności bezgotówkowe są przyszłością, umożliwiając klientom „płynne poruszanie się” w ciągu dnia – ale czy jest w tym coś bardziej złowieszczego? Aktor Russell Brand uważa, że tak.

Brand opublikował film zatytułowany „It’s Happening” – proszę obejrzeć poniżej – który podkreśla „nikczemną naturę Big Tech”, ostrzegając, że ludzie będą musieli powiedzieć „pa, pa wolność”, aby uczestniczyć w nowym globalnym paradygmacie

technologicznym.

Coś, czego Amazon nie mówi swoim klientom o Amazon One, to fakt, że aby bezgotówkowe płatności dłonią działały, klienci są zobowiązani do przekazania prywatnych danych biometrycznych, które firma wykorzysta, kto wie, do czego później.

Konsumenci, ostrzega Brand, zostali „odurzeni wygodą", słowo wygoda pojawia się wielokrotnie w materiałach marketingowych Amazon One. Jak dodaje, zagrożona jest cała „koncepcja wolności".

„To nie jest tak, że w Biblii jest dosłownie napisane, że Znak Bestii zostanie wypisany na dłoni lub coś w tym rodzaju" – twierdzi Brand. „Proszę się nie martwić; po prostu idź twarzą w Armagedon, nie kwestionując tego. Wygodnie jest mieć apokalipsę".

Bliski związek Amazona z państwem policyjnym

W przeszłości Amazon został przyłapany na przekazywaniu wrażliwych danych klientów organom ścigania. Marka nie może nie zauważyć, że stwarza to poważne problemy dla prywatności i bezpieczeństwa konsumentów, biorąc pod uwagę, że Amazon ma wiele „relacji z państwem policyjnym" i rządem.

Jak również informujemy od wielu lat, Amazon sprzedaje wszelkiego rodzaju technologie szpiegowskie, tj. głośniki Alexa, dzwonki do drzwi Ring i odkurzacze iRobot, które są niepokojące same w sobie. Proszę dodać do tego Amazon One i staje się jasne, że Amazon chce mieć pełną kontrolę nad doświadczeniami konsumentów.

„Proszę po prostu przekazać Amazon wszystkie swoje dane i pozwolić im przekazać je komu tylko zechcą" – zażartował

Brand. „Proszę tylko machnąć ręką”.

Może nadejść czas, ostrzegł Brand, kiedy Amazon może zacząć śledzić przekonania polityczne swoich klientów, aby uruchomić system kontroli społecznej.

„Nie jest Pan zainteresowany kontrolowaniem własnego życia, prawda?” zapytał sarkastycznie, będąc komikiem i w ogóle.

Zakaz kupowania lub sprzedawania bez Amazon

Monopolistyczny model biznesowy Amazona to kolejna część równania, którą niewielu bierze pod uwagę. W miarę jak Amazon jeden po drugim wyrzuca z rynku wszystkich swoich konkurentów, w końcu stanie się jednym z jedynych miejsc, w których ludzie mogą robić zakupy. Ile czasu minie, zanim Amazon całkowicie zrezygnuje z gotówki, umożliwiając jedynie skanowanie dłoni?

Kongres jest zaniepokojony tym zagrożeniem, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Kilku amerykańskich senatorów napisało kilka lat temu list do Amazon, w którym odnieśli się do „wyjątkowych zagrożeń bezpieczeństwa” związanych z praktykami firmy w zakresie gromadzenia i przechowywania informacji biometrycznych.

„Niektóre stany mają przepisy dotyczące świadomej zgody na dane biometryczne, ale po ich zebraniu informacje mogą być śledzone i łączone” – wyjaśnia Stephanie Martin, pisząc dla Church Leaders.

Kiedy Amazon One został po raz pierwszy wprowadzony, pisarz technologiczny James Vincent ostrzegł, że „nie jest to technologia płatności [ale] technologia tożsamości, która może dać Amazonowi większy zasięg w Państwa życiu niż kiedykolwiek wcześniej”.

Vincent dodał, że skanowanie dłoni podczas zakupów to

„przesada” i prawdopodobnie w celu późniejszej ekspansji na inne obszary handlu i życia, takie jak miejsca koncertów i teatrów, lotniska, budynki biurowe, a nawet ruch transgraniczny na całym świecie.

Prawa do prywatności w ogóle, ostrzega analityk polityki technologicznej Frederike Kaltheuner, stają się „trudniejsze do ustanowienia i zachowania” w erze cyfrowej, ponieważ „Państwa fizyczne ja dosłownie staje się narzędziem transakcyjnym”.

Amazon prowadzi świat prosto do bezgotówkowego nowego porządku świata – czy są Państwo gotowi?

Ethan Huff

Żadnej prywatności, żadnej własności czyli świat w 2030r.

Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) zostało założone pięćdziesiąt lat temu. Przez dziesięciolecia zyskiwało coraz większe znaczenie i stawało się jedną z wiodących platform futurystycznego myślenia i planowania. Jako miejsce spotkań światowych elit, WEF zrzesza liderów biznesu i polityki oraz kilku wybranych intelektualistów. Główną ideą forum jest

globalna kontrola. Wolny rynek i indywidualny wybór nie są tu najważniejszymi wartościami, ale państwowy interwencjonizm i kolektywizm. Wolność indywidualna i własność prywatna mają zniknąć z tej planety do 2030 roku, zgodnie z prognozami i scenariuszami Światowego Forum Ekonomicznego.

Osiem prognoz

Wolność jednostki znów jest zagrożona. To, co może nas czekać, przewidywano w listopadzie 2016r., kiedy WEF opublikowało **„8 prognoz dla świata na rok 2030**”. Według scenariusza WEF świat stanie się zupełnie innym miejscem niż obecnie, ponieważ sposób, w jaki ludzie pracują i żyją, ulegnie głębokiej przemianie. Scenariusz dla świata w roku 2030 to coś więcej niż tylko prognoza. Jest to plan, którego realizacja drastycznie przyspieszyła od czasu ogłoszenia pandemii i wynikających z niej obostrzeń.

Według prognoz „Global Future Councils” z WEF, własność prywatna i prywatność zostaną zniesione w ciągu następnej dekady. Nadchodzące wywłaszczenie pójdzie nawet dalej niż komunistyczne żądanie zniesienia własności środków produkcji i pozostawienia miejsca na własność prywatną. Projekcja WEF mówi, że również dobra konsumpcyjne nie będą już własnością prywatną.

Gdyby prognoza WEF spełniła się, ludzie musieliby wynajmować i pożyczać swoje artykuły pierwszej potrzeby od państwa, które byłoby wyłącznym właścicielem wszystkich towarów. Dostawy towarów byłyby reglamentowane zgodnie z punktami systemu zaufania społecznego [social credit system]. Zakupy w tradycyjnym rozumieniu znikną wraz z prywatnymi zakupami towarów. Każdy osobisty ruch byłby śledzony elektronicznie, a cała produkcja podlegałaby wymogom czystej energii i zrównoważonego środowiska.

Aby osiągnąć „zrównoważone rolnictwo”, podaż żywności będzie głównie wegetariańska. W nowej totalitarnej gospodarce

usługowej rząd zapewni podstawowe zakwaterowanie, żywność i transport, resztę zaś trzeba pożyczyć od państwa. Wykorzystanie zasobów naturalnych zostanie ograniczone do minimum. We współpracy z kilkoma kluczowymi krajami światowa agencja ustaliłaby cenę emisji CO2 na niezwykle wysokim poziomie, aby zniechęcić do jego stosowania.

W filmie promocyjnym Światowe Forum Ekonomiczne podsumowuje te osiem prognoz w następujących stwierdzeniach:

1. Ludzie nie będą posiadać niczego. Towary są albo bezpłatne, albo muszą zostać pożyczone od państwa.

   –

2. Stany Zjednoczone nie będą już wiodącym supermocarstwem, ale dominować będzie kilka krajów.

   –

3. Narządy nie będą przeszczepiane, ale drukowane.

   –

4. Spożycie mięsa zostanie zminimalizowane.

   –

5. Nastąpią masowe przesiedlenia ludzi wraz z miliardami uchodźców.

   –

6. Aby ograniczyć emisję dwutlenku węgla, światowa cena zostanie ustalona na przesadnym poziomie.

   –

7. Ludzie będą mogli przygotowywać się do wyprawy na Marsa i rozpoczęcia podróży w poszukiwaniu obcego życia.

   –

8. Zachodnie wartości zostaną przetestowane do granic wytrzymałości.

Poza prywatność i własność

W publikacji dla Światowego Forum Ekonomicznego duńska ekoaktywistka Ida Auken, która w latach 2011–2014 pełniła

funkcję ministra środowiska swojego kraju i nadal jest posłanką do duńskiego parlamentu (Folketing), opracowała scenariusz dla świata bez prywatności i własności. W „Witamy w roku 2030” wyobraża sobie świat, w którym „nie posiadam nic, nie mam prywatności i życie nigdy nie było lepsze”. Według jej scenariusza do 2030r. zakupy i posiadanie staną się przestarzałe, ponieważ wszystko, co kiedyś było produktem, będzie teraz usługą.

W tym jej idyllicznym nowym świecie ludzie mają swobodny dostęp do transportu, zakwaterowania, jedzenia i „wszystkich rzeczy, których potrzebujemy w życiu codziennym”. Ponieważ te rzeczy staną się bezpłatne, „w końcu posiadanie zbyt wielu rzeczy nie miało sensu”. Nie byłoby prywatnej własności domów i nikt nie płaciłby czynszu, „ponieważ ktoś inny korzysta z naszej wolnej przestrzeni, kiedy tylko my jej nie potrzebujemy”. Na przykład salon [pokój dzienny] będzie używany do spotkań biznesowych, gdy ktoś będzie nieobecny. Obawy takie jak „choroby cywilizacyjne, zmiany klimatyczne, kryzys uchodźczy, degradacja środowiska, całkowite zakorkowanie miast, zanieczyszczenie wody i powietrza, niepokoje społeczne i bezrobocie” będą należeć już do przeszłości. Autorka przewiduje, że ludzie będą szczęśliwi, mogąc cieszyć się tak dobrym życiem, które jest o wiele lepsze „niż droga, którą podążaliśmy, gdzie stało się tak jasne, że nie możemy kontynuować tego samego modelu rozwoju”.

Ekologiczny raj

W swoim wystąpieniu w 2019r. na dorocznym spotkaniu Global Future Councils Światowego Forum Ekonomicznego Ida Auken przepowiadała, jak świat może wyglądać w przyszłości, „jeśli wygramy wojnę ze zmianami klimatycznymi”. Do 2030r., kiedy emisja CO2 zostanie znacznie zmniejszona, ludzie będą żyć w świecie, w którym mięso na talerzu „będzie rzadkim widokiem”, a woda i powietrze będą znacznie czystsze niż obecnie. W wyniku przejścia od kupowania towarów do korzystania z usług

zniknie potrzeba posiadania pieniędzy, ponieważ ludzie będą wydawać coraz mniej na towary. Czas pracy będzie się skracał, a przybywać będzie czasu wolnego.

Auken widzi w przyszłości miasto, w którym samochody elektryczne zastąpią konwencjonalne pojazdy spalinowe. Większość dróg i miejsc parkingowych stanie się zielonymi parkami i strefami spacerowymi dla pieszych. Do 2030r. rolnictwo zamiast mięsa i nabiału będzie oferować głównie roślinne alternatywy dla żywności. Wykorzystanie gruntów do produkcji paszy dla zwierząt znacznie się zmniejszy, a przyroda ponownie rozprzestrzeni się na całym świecie.

Fabrykowanie zgody społecznej

Jak przekonać ludzi do zaakceptowania takiego systemu? Przynętą mającą zwabić masy są zapewnienia kompleksowej opieki zdrowotnej i gwarantowanego dochodu podstawowego. Promotorzy Wielkiego Resetu obiecują świat bez chorób. Mówi się, że dzięki biotechnologicznie produkowanym narządom i zindywidualizowanym zabiegom medycznym opartym na genetyce możliwe jest radykalne wydłużenie średniej długości życia, a nawet nieśmiertelność. Sztuczna inteligencja wyeliminuje śmierć oraz wyeliminuje choroby i śmiertelność. Wśród firm biotechnologicznych trwa wyścig o znalezienie klucza do życia wiecznego.

Oprócz obietnicy przekształcenia każdego zwykłego człowieka w podobnego do boga nadczłowieka, obietnica „powszechnego dochodu podstawowego” jest bardzo atrakcyjna, szczególnie dla tych, którzy nie znajdą już pracy w nowej gospodarce cyfrowej. Uzyskanie dochodu podstawowego bez konieczności przechodzenia przez kierat i hańbę ubiegania się o pomoc społeczną jest wykorzystywane jako przynęta, aby uzyskać wsparcie biednych.

Koniecznie obejrzyj ten film:
Uwaga: Stany Zjednoczone stoją w obliczu NAJWIĘKSZEGO zagrożenia stulecia. Wojna jest tuż za rogiem. Zaraz stracisz

wszystko, na co tak ciężko pracowałeś przez całe życie i nawet nie będzie to twoja wina! – twój dom, twój samochód, Twoja karta kredytowa będą bezwartościowe… LINK

Aby było to ekonomicznie opłacalne, zapewnienie dochodu podstawowego wymagałoby wyrównywania różnic płacowych. Techniczne procedury przekazu pieniędzy od państwa zostaną wykorzystane do promowania społeczeństwa bezgotówkowego. Wraz z cyfryzacją wszystkich transakcji pieniężnych każdy indywidualny zakup będzie rejestrowany. W konsekwencji władze rządowe miałyby nieograniczony dostęp do szczegółowego nadzoru nad tym, jak poszczególne osoby wydają swoje pieniądze. Uniwersalny dochód podstawowy w społeczeństwie bezgotówkowym zapewniłby warunki do narzucenia systemu kredytu społecznego i zapewniłby mechanizm sankcjonowania niepożądanych zachowań oraz identyfikacji tego, co zbędne i niepożądane.

Kto będzie władcą?

Światowe Forum Ekonomiczne milczy na temat tego, kto będzie rządził w tym nowym świecie.

Nie ma powodu oczekiwać, że nowi posiadacze władzy będą życzliwi. Jednak nawet gdyby czołowi decydenci nowego rządu światowego nie byli podli, ale byli po prostu technokratami, jaki powód miałaby administracyjna technokracja by przejmować się niepożądanymi? Jaki sens dla technokratycznej elity ma przekształcanie zwykłego człowieka w nadczłowieka? Po co dzielić się korzyściami płynącymi ze sztucznej inteligencji z masami, a nie zatrzymać bogactwa dla nielicznych?

Nie dając się zwieść utopijnym obietnicom, po trzeźwej ocenie planów musimy dojść do wniosku, że w tym nowym świecie nie będzie miejsca dla przeciętnego człowieka i zostanie on odsunięty razem z „*niezatrudnialnymi*” [unemployable] – „słabymi umysłowo” i „źle wychowanymi”. Za głoszeniem postępowej ewangelii sprawiedliwości społecznej przez promotorów Wielkiego Resetu i ustanowieniem nowego porządku

świata kryje się złowrogi projekt eugeniki, który w sensie metody nazywa się obecnie „inżynierią genetyczną”, a jako ruch „transhumanizmem” – termin ukuty przez Juliana Huxleya, pierwszego dyrektora UNESCO.

Promotorzy projektu milczą na temat tego, kto będzie władcą w tym nowym świecie. Dystopijny i kolektywistyczny charakter tych projekcji i planów jest wynikiem odrzucenia wolnego kapitalizmu. Tworzenie lepszego świata poprzez dyktaturę jest sprzecznością samą w sobie. Odpowiedzią na obecne problemy nie jest mniejszy, ale większy dobrobyt gospodarczy. Dlatego potrzebujemy więcej wolnego rynku i mniej planowania państwowego. Świat staje się coraz bardziej ekologiczny [greener] i obserwuje się już spadek tempa wzrostu światowej populacji. Tendencje te są naturalną konsekwencją tworzenia bogactwa poprzez wolne rynki.

Wniosek

Światowe Forum Ekonomiczne i powiązane z nim instytucje w połączeniu z kilkoma rządami i kilkoma firmami z branży zaawansowanych technologii chcą wprowadzić świat w nową erę bez własności i prywatności. Stawką są wartości takie jak indywidualizm, wolność i dążenie do szczęścia, które należy odrzucić na rzecz kolektywizmu i narzucenia „dobra wspólnego”, które zdefiniuje samozwańcza elita technokratów. To, co jest sprzedawane społeczeństwu jako obietnica równości i zrównoważonego rozwoju ekologicznego, jest w rzeczywistości brutalnym atakiem na ludzką godność i wolność. Zamiast wykorzystywać nowe technologie jako narzędzie doskonalenia, Wielki Reset stara się wykorzystać możliwości technologiczne jako narzędzie zniewolenia. W tym nowym porządku świata państwo jest jedynym właścicielem wszystkiego. Od naszej wyobraźni zależy, kto zaprogramuje algorytmy zarządzające dystrybucją towarów i usług.

Źródło

Rząd prześwietli smartfony Polaków. Klamka zapadła

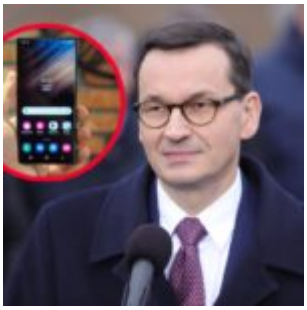

Idą zmiany w prawie komunikacji elektronicznej. Dadzą one służbom specjalnym większe możliwości inwigilowania Polaków poprzez zbieranie najróżniejszych danych o nich.

Rząd dał zielone światło zmianom w **prawie komunikacji elektronicznej**. Dzięki nim służby specjalne otrzymają nie tylko dostęp do danych lokalizacyjnych smartfonów czy billingów, ale również – jak informuje dziennik.pl – do **treści przesyłanych e-maili** czy **zapisów rozmów na komunikatorach**.

Innymi słowy, do przesyłania danych o nas do służb będą zobowiązane nie tylko **firmy telekomunikacyjne**, ale także **dostawcy poczty elektronicznej oraz innych usług internetowych**. Rząd za pomocą nowego prawa chce pozyskiwać dane, które pozwolą na **jednoznaczną identyfikację użytkownika w sieci**.

Jeśli zamierzasz zapytać, **czy nowe przepisy będą zgodne z prawem Unii Europejskiej**, to spieszymy z odpowiedzią. **Oczywiście, że nie będą**. Co więcej, jak podaje **Dziennik Gazeta Prawna**, rząd doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM) napisał w opinii do projektu nowych regulacji, że ***pogłębia on zakres niezgodności przepisów z***

prawem UE. To jednak prawdopodobnie niczego nie zmienia w ocenie autorów nowego prawa.

Źródło

Cyfrowa tożsamość czyli całkowita kontrola

Raport rządu federalnego Kanady informuje, że kolejnym krokiem w kierunku rozwoju cyfrowej infrastruktury jest wprowadzenie „Programu tożsamości cyfrowej”. Zostało to ujawnione w rządowym raporcie opublikowanym 4 sierpnia zatytułowanym Canada’s Digital Ambition 2022, o czym jako po raz pierwszy doniósł portal „True North”.

Pandemia COVID-19 podkreśliła potrzebę, aby usługi rządowe były „dostępne w erze cyfrowej” – czytamy w raporcie. „Następnym krokiem w zwiększaniu wygody dostępu do usług jest federalny program tożsamości cyfrowej, zintegrowany z istniejącymi wcześniej platformami prowincyjnymi” – czytamy. „Tożsamość cyfrowa jest elektronicznym odpowiednikiem uznanego dokumentu potwierdzającego tożsamość (na przykład prawa jazdy lub paszportu) i potwierdza, że „jesteś tym, za kogo się podajesz” w kontekście cyfrowym”.

Rząd Ontario ogłosił w zeszłym roku, że stworzy cyfrowe identyfikatory w ramach odpowiedzi prowincji na COVID-19 i ma

na celu stać się „najbardziej zaawansowaną cyfrową jurysdykcją na świecie”.

Zdaniem krytyków każdy rodzaj cyfrowego identyfikatora może prowadzić do chińskiego systemu kredytów społecznych, który ocenia obywateli w oparciu o wiarygodność wobec państwa.

Tymczasem rząd Alberty już w kwietniu opublikował ogłoszenie o pracę dla dyrektora wykonawczego platform do nadzorowania usług tożsamości cyfrowej.

Ankieta Digital Identity and Authentication Council of Canada przeprowadzona w grudniu 2020 r. wykazała, że 49 procent Kanadyjczyków zna pojęcie tożsamości cyfrowej, a 88 procent popiera tę koncepcję. Kolejne 83 procent respondentów stwierdziło, że ufa rządom w zakresie ochrony danych osobowych, a 76 procent Kanadyjczyków stwierdziło, że byliby skłonni udostępniać więcej danych osobowych online, gdyby oznaczało to większą wygodę.

Rząd ujawnił również, że współpracuje z liniami lotniczymi, aby wprowadzić posiadanie „cyfrowych dokumentów tożsamości” i wymóg danych biometrycznych, takich jak rozpoznawanie twarzy, by móc wejść na pokład, informował w maju portal „True North”.

Autorstwo: Andrzej Kumor
Źródło: Goniec.net

Norwegia chce śledzić zakupy żywności obywateli

To już się dzieje. Norwegia zmierza w kierunku społeczeństwa całkowicie kontrolowanego, gdzie państwo chce wiedzieć wszystko, co robisz.

Wcześniej pisano o tym, że Norwegia jest wiodącym krajem, jeśli chodzi o cyfrowy dowód osobisty. Jest to niemalże konieczność, aby prowadzić nowoczesne życie. Ludzie muszą go używać do bankowości internetowej i wielu innych rzeczy. Teraz okazuje się, że Norwegia chce mieć jeszcze większą kontrolę nad obywatelami. Centralne Biuro Statystyki Państwowej (SSB) w Norwegii żąda obecnie wiedzy na temat zakupów żywności przez obywateli i śledzenia wszystkich płatności kartą.

Biuro to odegrało kluczową rolę w tworzeniu „rejestru ludowego” w Norwegii po drugiej wojnie światowej, dzięki czemu ludzie otrzymali unikalny numer identyfikacyjny zwany „numerem urodzenia”. Biuro to już wie, gdzie ludzie mieszkają i jakie mają dochody, ale teraz chce również śledzić dokładnie wszystko, co kupujesz w sklepie spożywczym. Chcą znać każdy pojedynczy artykuł spożywczy, który kupujesz. Państwo norweskie chce dosłownie wiedzieć, co jadłeś na obiad!

To idzie za daleko. To ostatnie posunięcie jest w istocie bardzo daleko idącym krokiem w kierunku społeczeństwa kontrolowanego. Idziemy teraz pełną parą do przodu. Prawie wszystkie duże sieci sklepów spożywczych w Norwegii muszą udostępniać państwu dane dotyczące paragonów. Wymogły również na firmie obsługującej terminale kart płatniczych, zwanej Nets, udostępnianie państwu szczegółowych informacji o wszystkich transakcjach. Około 80% płatności kartą w sklepach spożywczych w Norwegii odbywa się za pośrednictwem tej właśnie

firmy. „Sprzężenie z transakcjami płatniczymi dokonywanymi kartą debetową i paragonami sklepów spożywczych pozwala SSB [państwowemu biuru statystycznemu] połączyć transakcje płatnicze i paragony w ponad 70% codziennych zakupów spożywczych” – podało państwowe biuro w oświadczeniu na swojej stronie internetowej.

Spróbujcie to sobie wyobrazić! Norwegia zamierza połączyć szczegóły płatności dokonywanych kartą z paragonami ze sklepów spożywczych, aby dowiedzieć się dokładnie, jaki rodzaj żywności ludzie kupują i kto ją kupuje. Innymi słowy, Norwegia będzie śledzić dokładnie, jaki rodzaj żywności kupują obywatele. Mówimy tu o nowym poziomie kontroli państwowej.

Państwo będzie wiedziało, co jadłeś na śniadanie, obiad, kolację, wszystko. Cola, szynka, kurczak, stek, jak kto woli. Państwo będzie to wszystko widzieć. Państwo będzie śledzić wszystkie płatności Norwegii. Mówimy tu o ogromnych ilościach danych. Państwowy urząd statystyczny będzie zbierał 2,4 miliona paragonów KAŻDEGO dnia i jakieś 1,6 miliarda transakcji kartami rocznie. Aha, i jeszcze to. Te dane nie zostaną usunięte po ich zebraniu, jak podaje NRK.

Dane te zostaną następnie połączone z paragonami ze sklepu i wykorzystane do ustalenia, co dokładnie ludzie kupili. To jest przerażające!

Tak więc nie tylko państwo zbiera dane o wszystkich transakcjach kartą i łączy je z paragonami ze sklepów, aby dowiedzieć się, co dokładnie kupujesz, ale także będzie przechowywać te dane w nieskończoność. Państwo chce wiedzieć o tobie wszystko!

Jedna z sieci sklepów spożywczych o nazwie NorgesGruppen jest bardzo niezadowolona z tego nowego śledzenia, mówiąc, że złoży skargę w tej sprawie, ponieważ twierdzi, że jest to „bardzo inwazyjne w odniesieniu do danych osobowych naszych klientów, że nie możemy się na to zgodzić bez zwrócenia się o wskazówki

do Datatilsynet [organu ochrony danych osobowych w Norwegii]”.

Nawet Nets, firma zajmująca się płatnościami kartami jest krytyczna wobec tego procederu, twierdząc, że takie śledzenie może być „problematyczne i inwazyjne dla poszczególnych obywateli”.

Urząd Statystyczny twierdzi, że informacje te mogą być wykorzystane między innymi przez władze zdrowotne do obliczenia rozwoju konsumpcji żywności w Norwegii i sprawdzenia, jak to się różni w poszczególnych obszarach geograficznych. Mówią, że jest to ważne, aby znaleźć „regionalne, demograficzne i społeczne różnice w konsumpcji żywności”. Ponadto twierdzą, że te informacje o płatnościach mogą być wykorzystane do uzyskania statystyk o tym, którzy obywatele korzystają z prywatnej opieki zdrowotnej i ile pieniędzy na nią wydają.

Więc nie tylko zamierzają śledzić zakupy żywności przez obywateli, ale także śledzą inne rzeczy, takie jak osoby płacące za prywatną opiekę zdrowotną (w przeciwieństwie do korzystania z publicznej opieki zdrowotnej, która zresztą również sporo kosztuje w Norwegii). To jest torowanie drogi do społeczeństwa totalnej kontroli. (…) To, co widzimy obecnie, jest bardzo przerażające. Państwo próbuje zdobyć całkowitą kontrolę nad życiem ludzi i mikrozarządzać każdym drobnym szczegółem ich życia.

Jedynym sposobem na odrzucenie śledzenia zakupów przez państwo będzie użycie gotówki. Ale pytanie brzmi, jak długo będzie to dozwolone, ponieważ społeczeństwo bezgotówkowe jest coraz bardziej forsowane. A teraz może zaczniecie rozumieć, dlaczego to bezgotówkowe społeczeństwo jest forsowane… Aby państwo mogło kontrolować wszystko, co robicie. (…)

Źródło

Prawie wszystkie rządowe witryny informacyjne dotyczące COVID są tajnymi operacjami SZPIEGOWSKIMI

Europejscy naukowcy opracowali badanie ujawniające, że rządowe witryny informacyjne dotyczące (COVID-19 są koszmarem naruszającym prywatność – *niech opinia publiczna się strzeże*!

Dokument zatytułowany „Pomiar plików cookie w witrynach rządowych", finansowany przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (ERC), Unię Europejską (UE) i rząd hiszpański, wyjaśnia, że witryny rządowe są zasadniczo wykorzystywane jako „pojedynczy punkt" monitorowania i śledzenia całej populacji kraju" za pomocą plików cookie.

Badacze przyjrzeli się trzem różnym rodzajom stron internetowych, w tym oficjalnym rządowym stronom internetowym krajów „G20" na całym świecie; strony internetowe organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ; oraz popularne strony internetowe wykorzystywane przez społeczeństwo do śledzenia i informacji o Grypie Fauciego. Przyjrzeli się wykorzystaniu plików cookie w każdej witrynie i doszli do wniosku, że ponad 90 procent witryn rządowych „tworzy pliki cookie zewnętrznych modułów śledzących bez zgody użytkowników".

„Ciasteczka internetowe były wykorzystywane do zbierania informacji o aktywnościach i zainteresowaniach użytkowników w Internecie" – wyjaśnia gazeta.

„Niesesyjne pliki cookie, które są tworzone przez moduły śledzące i mogą trwać przez kilka dni lub miesięcy, są powszechnie obecne nawet w krajach, w których obowiązują surowe przepisy dotyczące prywatności użytkowników. Pokazujemy również, że powyższe jest problemem dla oficjalnych stron internetowych organizacji międzynarodowych oraz popularnych serwisów, które informują opinię publiczną o pandemii COVID-19".

Oto wskazówka: w pierwszej kolejności nie odwiedzaj żadnych rządowych witryn COVID, a nie będziesz śledzony

Innymi słowy, największe gospodarki świata angażują się w nieujawnione i potencjalnie nielegalne programy szpiegowskie i inwigilacyjne za pośrednictwem oficjalnych rządowych stron internetowych, z których społeczeństwo korzysta, aby dowiedzieć się o COVID i angażować się w inne formy konsumpcji propagandy.

Spośród 5550 rządowych witryn internetowych i ponad 118 000 adresów URL administrowanych przez rządy ponad 50 procent ich plików cookie należy do stron trzecich, podczas gdy od 10 do 90 procent pochodzi od znanych trackerów.

„Większość z tych ciasteczek ma żywotność dłużej niż jeden dzień, a wiele z nich wygasa rok lub dłużej" – ujawnia badanie.

Około 60 procent witryn rządowych używa co najmniej jednego pliku cookie stron trzecich, a 95 procent lub

prawie *wszystkie* tworzy pliki cookie bez zgody użytkownika. Nawiasem mówiąc, pliki cookie stron trzecich są „znane z tego, że śledzą użytkowników w celu gromadzenia danych”, wyjaśnia badanie.

Rządowe strony internetowe dotyczące chińskiego wirusa są najgorszymi przestępcami, ponieważ 99 procent zawiera ukryte pliki cookie, które zostały tam umieszczone bez zgody użytkownika.

„Na przykład bardzo popularna strona internetowa z globalnymi mapami dotyczącymi przypadków COVID-19, prowadzona przez *Johns Hopkins University*, dodaje pliki cookie z 7 trackerów” – czytamy dalej.

„Wszystkie pozostałe witryny Top 10 to oficjalne krajowe witryny informacyjne w krajach europejskich, które mają co najmniej trzy trackery. Amerykańskie Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) również znajdują się w pierwszej dziesiątce, z plikami cookie powiązanymi z trzema trackerami”.

Kiedyś tego typu rzeczy miały miejsce tylko w krajach jawnie komunistycznych, takich jak Chiny, które przodują w totalitaryzmie. Jednak ostatnio Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie wydają się naśladować model Komunistycznej Partii Chin, narzucając w swoich krajach systemy typu „społecznej oceny kredytowej”.

Grypa Fauciego szybko stała się powszechnym pretekstem do naruszania prywatności ludzi, wymuszania pewnych restrykcyjnych zachowań, a nawet popełniania gwałtu medycznego w formie obowiązkowego maskowania i „szczepienia”.

Okazuje się, że nawet w sieci rząd łamie prawa ludzi i śledzi ich zachowanie bez pozwolenia. Pełny zakres powodów, dla których rząd chce śledzić zachowanie ludzi w Internecie, jeszcze nie został ujawniony.

Branża technologiczna opracowuje technologię AI czytającą w myślach, która jest w stanie mierzyć lojalność obywateli wobec rządu

Chińscy naukowcy twierdzą, że opracowali nową technologię sztucznej inteligencji (AI) zdolną do „czytania w myślach".

The Sunday Times (Wielka Brytania) po raz pierwszy doniósł o dziwnej i niepokojącej technologii, która rzekomo zostanie wykorzystana do pomiaru lojalności obywateli wobec Komunistycznej Partii Chin.

Podobnie jak wiele innych technologii Orwellowskich, ta technologia AI kontroli umysłu prawdopodobnie przejdzie test w komunistycznych Chinach, by ostatecznie zostać udostępniona reszcie świata.

Usunięte wideo i powiązany artykuł z Chińskiego Kompleksowego Narodowego Centrum Nauki w Hefei wyjaśniają, że technologia AI może analizować mimikę twarzy i fale mózgowe ludzi narażonych na „myśli i polityczną edukację" KPCh, znaną również

jako *propaganda*.

Jak wyjaśnili naukowcy, wyniki można następnie wykorzystać do „dalszego wzmocnienia ich pewności siebie i determinacji, aby być wdzięcznym partii, słuchać partii i podążać za partią”.

Business Insider poinformował, że wideo i artykuł wyjaśniające to wszystko zostały usunięte z Internetu po publicznym oburzeniu chińskich obywateli, którzy już teraz zmagają się z tyranią oceny kredytów społecznych i cenzurą internetową.

Stany Zjednoczone usankcjonowały kilka chińskich firm w 2021 r. za opracowanie „rzekomej broni kontrolującej mózg”

W artykule, który napisał dla *Forbesa*, ekspert od sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, dr Lance B. Eliot, zasugerował, że bez znajomości specyfiki technologii nie można stwierdzić, czy naprawdę działa tak, jak się twierdzi.

„Z pewnością nie jest to pierwszy raz, kiedy w badaniach naukowych wykorzystano funkcję skanowania fal mózgowych na ludziach” – powiedział.

„Mając to na uwadze, wykorzystywanie ich do mierzenia lojalności wobec KPCh nie jest czymś, na czym można by się skoncentrować. Kiedy taka sztuczna inteligencja jest wykorzystywana do kontroli rządowej, przekraczana jest czerwona linia”.

Komunistyczne Chiny były jednak w przeszłości usankcjonowane przez Departament Handlu USA za próby stworzenia podobnych technologii, w tym systemu biotechnologicznego opisanego jako „rzekoma broń kontrolująca mózg”.

KPCh już wykorzystuje sztuczną inteligencję i systemy

rozpoznawania twarzy do śledzenia i kontrolowania ujgurskich muzułmanów przetrzymywanych w obozach koncentracyjnych w całych Chinach. Aż trzy miliony Ujgurów jest przetrzymywanych w niewoli, wielu z nich jest torturowanych przy użyciu systemów sztucznej inteligencji.

„Naukowe dążenie do biotechnologii i innowacji medycznych może uratować życie" – powiedziała sekretarz handlu USA Gina M. Raimondo w komunikacie prasowym po sankcjach nałożonych na chińskie firmy AI w 2021 roku.

„Niestety [Chińska Republika Ludowa] decyduje się na wykorzystanie tych technologii do kontrolowania swoich obywateli i represjonowania członków mniejszości etnicznych i religijnych".

Jeśli Chiny osiągną swoje cele, powstanie potencjalnie światowa „tokracja AI" , pogrążająca miliardy ludzi w technokratycznej tyranii.

Według analityków, Chiny wielokrotnie wskazywały, że chcą wykorzystywać sztuczną inteligencję, duże zbiory danych, uczenie maszynowe i inne zaawansowane technologie, aby „dostać się do mózgów i umysłów swoich obywateli". *VOA News* nazywa plan Chin „drakońską dyktaturą cyfrową".

„Wykorzystała najnowocześniejszą technologię, aby wzmocnić swoje państwo partyjne", mówi Hung Ching-fu, profesor nauk politycznych na *National Cheng Kung University* na Tajwanie, o najnowszym przedsięwzięciu KPCh w zakresie sztucznej inteligencji.

„Chiny przeszły z wczesnego rozpoznawania twarzy na programy AI, które próbują dostać się do mózgów i umysłów (bardziej) niż na pierwszy rzut oka. Przyjęcie przez Chiny zaawansowanej sztucznej inteligencji wzmocni całkowitą kontrolę".

Innymi słowy, państwo policyjne napędzane sztuczną inteligencją jest w programie komunistycznych Chin, jak

również każdego innego kraju, który adoptuje lub jest zmuszony do przyjęcia tych metod.

Już teraz kraje, które skłaniają się ku autokracji, a nie demokracji, importują technologię sztucznej inteligencji do rozpoznawania twarzy z Chin. Wydaje się, że rośnie rynek dla tych orwellowskich systemów w krajach, które stają się lub już są napędzane przez totalitaryzm.

Źródła:

BusinessInsider.com

NaturalNews.com

VOAnews.com